

ISSN 2081-7517



# NASZ WIEK

nr 26/2026  
[www.utw.waw.pl](http://www.utw.waw.pl)

BEZPŁATNE PISMO UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU WOLI I BEMOWA W WARSZAWIE



## W NUMERZE:

- Janusz Górecki: Podsumowanie roku 2025 i plany na przyszłość
- Recepta na radość – o naszej Grupie Malarskiej
- Bożena Skudlarska: Islandia – wyspa, która oddycha naturą i dotyka duszy
- Lesław Knyziak: Wydarzenia 2025 roku

Wydawnictwo zrealizowane dzięki dofinansowaniu ze środków m.st. Warszawy



## Spis treści

- Podsumowanie roku 2025 i plany na przyszłość str. 1
- Gdzie działają słuchacze UTW Woli i Bemowa str. 2
- Co robią dla nas? str. 3
- Recepta na radość str. 4
- Brukselska przygoda str. 6
- Kącik dla wnucząt str. 7
- Islandia – wyspa, która oddycha naturą i dotyka duszy str. 8
- Stanisław Staszic str. 12
- Kronika wydarzeń roku 2025 str. 13

Zdjęcia na I i IV stronie okładki oraz ss.4-5 z zasobów Grupy Malarskiej

## Od Redakcji

Oddajemy w Wasze ręce najnowszy numer naszego biuletynu. Powstał w trudnych warunkach, ale mamy nadzieję, że spełni Wasze oczekiwania. Przygotowując materiał do druku spojrzeliśmy w poprzednie numery. Staraliśmy się podjąć próbę kontynuacji poruszonych w nich tematów. Stąd opis wycieczki na Islandię, przypomnienie prac Malarek oraz zarys zainteresowań naszego słuchacza pokazany z przywołaniem jednego z patronów 2026 roku. Całość uzupełniona została Kroniką Wydarzeń roku 2025 .

21 kwietnia odbędzie się w naszym UTW Woli i Bemowa Zebranie Sprawozdawczo-wyborcze, na którym poza tradycyjnym sprawozdaniem z działalności odbędą się wybory nowych władz Uniwersytetu. Warto odpowiednio je przygotować – zapewnić frekwencję, przedstawić jego wagę i zasady wyłaniania kandydatów. Wszyscy oczekivalibyśmy, aby kandydaci do nowych władz przedstawili nie tylko siebie ale także swój program – co by chcieli w naszym UTW zmienić, jak to proponują zrobić, a co uważają za cenny dorobek i chcieliby kontynuacji. Zarząd pracuje nad wytycznymi do wyborów i oczekujemy informacji z ich strony.

*Zespół*

**Wydawca:** Uniwersytet Trzeciego Wieku Woli i Bemowa, 01-005 Warszawa, ul. Nowolipie 18

**Redakcja:** Janusz Górecki, Maria Kaszkowiak, Lesław Knyziak, Jarosław Włodarczyk

**Fotografie:** Lesław Knyziak, Janusz Górecki

**Skład i druk:** MVO Sp. z o.o., 01-773 Warszawa, ul. Braci Załuskich 11/U1

**Nakład:** 350 egz.

**Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów.**

# Podsumowanie roku 2025 i plany na przyszłość

Rok 2025 był rokiem znaczących wydarzeń dla UTW Woli i Bemowa. Szczegółowo o nich opowiada „Kronika wydarzeń”, a tutaj omówię działania i zdarzenia, których ów artykuł nie objął.

W maju 2025 r. Zarząd zgłosił nasz Uniwersytet do konkursu pt. „Prowadzenie Uniwersytetu Trzeciego Wieku” w latach 2025–2028, ogłoszonego przez Urząd m.st. Warszawy, dotyczącego dofinansowania naszej działalności w latach 2025–2028. W uzasadnieniu podaliśmy cele: zwiększenie wiedzy, umiejętności i zainteresowań warszawskich seniorów oraz rozwój oferty edukacyjnej i kulturalnej do nich skierowanej, a także integracja wewnątrz- i międzypokoleniowa. Projekt został przyjęty, jednakże przyznane środki finansowe zostały znacznie ograniczone. W tej sytuacji dotowana działalność naszego UTW ograniczyła się w pierwszym semestrze roku akademickiego 2025/2026 do tradycyjnie realizowanego programu. Jednocześnie Zarząd i Rada Programowa dokładała starań, by maksymalnie skutecznie wykorzystywać możliwości uczestniczenia członków naszego UTW w bezpłatnych wydarzeniach organizowanych przez Urzędy i Centra Kultury Woli i Bemowa (bale i imprezy okazjonalne, koncerty), ale również przez inne organizacje NGO (popularne wśród członków naszego UTW warsztaty nt. Sztucznej Inteligencji).

W lutym 2026 roku Zarząd wziął udział w konkursie pt. „Rozwój oferty kulturalnej, rekreacyjnej i integracyjnej skierowanej do seniorów”. W ramach tego zadania należało będzie organizować wycieczki i spacery warszawianistyczne, seanse i wieczory filmowe, współtworzenie przez seniorów spektakli teatralnych, organizację wyjść do kin i teatrów, ale bez dotowania samych biletów, jednodniowe wydarzenia tematyczne, potańcówki i zajęcia taneczne. Do 60 dni od daty terminu na złożenie oferty tj. 26 lutego 2026 r. Prezydent m.st. Warszawy ogłosi wyniki konkursu. Przyjęcie naszej oferty dałoby naszemu UTW nowe środki (teoretycznie nawet do 300 tys.), ale także postawiło by przed nim nowe zadania.

W kwietniu 2026 r. odbędzie się Walne Zebranie sprawozdawczo-wyborcze naszego UTW. W ramach przygotowań do tego zebrania należy wypracować propozycje składu nowych władz UTW. Szczególnie

w okresie przedwyborczym aktywność społeczności UTW powinna być skierowana na przemyślenie oceny działań ustępujących władz i zgłaszaniu kandydatów do nowych władz. Ważne jest, by brane było pod uwagę doświadczenie władz obecnych: ryzykowny jest całkowicie nowy skład władz, konieczne są kandydatury osób mających kompetencje, chęć i energię do działania, posiadające koncyliacyjne cechy charakteru, umiejące pogodzić czasami sprzeczne oczekiwania społeczności UTW. Oczekiwane są umiejętności współpracy z Urzędami, Centrami Kultury, Radami Seniorów, Dzielnicowymi Komisjami Dialogu Społecznego i **Woli i Bemowa**. Należy pamiętać, że dwa pierwsze punkty naszego statutu to wspieranie szeroko pojętej aktywności obywatelskiej i poprawa jakości życia osób starszych poprzez ustawiczne kształcenie i wszechstronną aktywizację.

Ważnym zadaniem dla przyszłego Zarządu powinno być doskonalenie organizacji samego UTW, czerpanie informacji, umiejętna jej selekcja i przekazywanie jej członkom, udoskonalenie przepływu informacji, dalsze propagowanie posiadania internetu (obecnie zaledwie 53% naszych członków posiada skrzynki mailowe). Bardzo sensowny wydaje się związek z BCK i WCK, i pozyskanie od obu tych instytucji stałych przedstawicieli wspomagających Radę Programową, kontynuowanie a nawet zwiększenie zaangażowania WCK w działania i wyposażenie siedziby UTW na Nowolipiu 18, sprawienie, żeby nasza siedziba była bardziej widoczna, bardziej aktywna i lepiej wykorzystywana. Warto zacieśnić współpracę z pobliskim Centrum Aktywności Międzypokoleniowej (CAM) na ul. Nowolipie 25B. Mamy patronat Wojskowej Akademii Technicznej, ale wydaje się sensowne zdobycie patronatu organizacji ściśle artystycznej np. Szkoły Teatralnej i/lub Filmowej. Ten ostatni postulat współgrałby z realizacją zadań, jakie stawia konkurs, do którego startujemy.

Aktualnie udoskonaliliśmy sposób przekazywania informacji – zmieni się nieco nasza strona internetowa. Pojawiła się dodatkowa zakładka – Aktualności oraz zawsze przed wykładem na ekranie pojawiać się będą bieżące informacje.

20 lutego odbyło się posiedzenie Forum Bemowskich Seniorów na którym, nastąpiło podsumowanie

działań, jakie się w dzielnicy odbyły i zostały przedstawione plany na przyszłość. Warto dołożyć starań aby podobne forum odbyło się w dzielnicy Wola.

Planujemy zaktywizować naszych członków sportowo i rekreacyjnie. W tym celu poprzez Wolską Radę Seniorów, wzorem Bemowskiej Rady Seniorów, która organizuje w ramach Srebrnego Bemowa zawody sportowe, planujemy zaznaczyć na dzielnicowej majowej imprezie Wolski Korowód, obecność sportu w postaci reklamy filmowej Warszawskiej Olimpiady Sportowej oraz Mini Olimpiady Sportowej w postaci zorganizowania kilku konkurencji.

15 lutego powołaliśmy w naszym Uniwersytecie sekcję szachową. Póki co mamy czterech szachistów. Zachęcamy innych.

Zadaniem przyszłego Zarządu będzie zaktywizowanie naszej siedziby przy ulicy Nowolipie 18: spowodowanie by powstał wreszcie sekretariat naszego Uniwersytetu, by lokal posiadał samodzielną łazienkę i własny kącik kuchenny oraz by był widoczny „z ulicy” – na zdjęciu poniżej ambitny projekt proponowanych zmian. Piszemy ambitny, bo nie tylko budynek, w którym działamy, ale cały Muranów, to zabytek, podlegający nadzorowi konserwatora zabytków.

*Autor: Janusz Górecki*



*Tak jest*



*Tak... może będzie*

## **Gdzie działają słuchacze UTW Woli i Bemowa**

### **Nasza reprezentacja w samorządach naszych dzielnic, naszego miasta i naszego kraju**

W naszych dzielnicach działają Rady Seniorów Bemowska i Wolska oraz Dzielnicowe Komisje Dialogu Społecznego, zaś na szczeblu m.st. Warszawy działa Warszawska Rada Seniorów. Na szczeblu krajowym to Parlamentarna Podkomisja ds. UTW oraz Parlament Seniorów. We wszystkich tych organach uczestniczą nasi członkowie. Warto powiedzieć czym te organy się zajmują, co się w nich konkretnie robi i czym zajmują się w nich nasi członkowie.

Nowy skład Wolskiej Rady Seniorów ukonstytuował się we wrześniu 2025 r. Jego inicjatywą były uchwały skierowane do burmistrza dzielnicy Wola dotyczące poprawy widoczności i dostępności komunikacyjnej szpitala Wolskiego i sąsiadującego z nim

Instytutu Matki i Dziecka. Uchwały wnioskujące zwiększenie częstotliwości kursowania autobusu 103, łączącego dzielnicę Wola z wymienionymi ośrodkami leczniczymi, odpowiednie usytuowanie przystanków autobusowych biorąc pod uwagę dojście do tych ośrodków, tablic informacyjnych o tych ośrodkach, uściślenie informacji adresowych na stronach internetowych tych ośrodków leczniczych (formalny adres Szpitala Wolskiego to Wolska 17a, a tak naprawdę istnieją do niego dwa wejścia od ulic Szarych Szeregów i Bronowskiej, a ulica Wolska jest dość odległa). Dodatkowo autobus 103 to jedno z ważnych połączeń Woli z nowym Dworcem Zachodnim.

Jeśli chodzi o Warszawską Radę Seniorów (WRS),

to jej uwaga była ostatnio skierowana na podsumowanie Warszawskiej Olimpiady Seniorów, która odbyła się we wrześniu 2025 r., na opiniowaniu przedsięwzięć polegających na budowie ścieżek rowerowych i zapewnieniu bezpiecznego dla pieszych i rowerzystów ich użytkowania. Ze spraw bardziej ogólnych WRS wyraziła swój pogląd na rozwiązanie problemu mieszkaniowego, konieczności budowy tanich mieszkań na wynajem, a nawet rozważenia potrzeby wprowadzenia rozwiązań podatkowych, ograniczających towarowość mieszkań.

Jeśli chodzi o parlamentarną Podkomisję ds UTW, to jej ostatnie posiedzenie w dniu 10 stycznia 2026 r. skoncentrowało się na przekazaniu informacji o pla-

nowanych w budżecie państwa wielkościach środków finansowych skierowanych do seniorów w wieloletnim programie na rzecz osób starszych „Aktywni Seniorzy – ASY” i zasadach ich przekazywania na poszczególne kierunki, a więc w szczególności na UTW i Rady Seniorów. Trzeba podkreślić, że są to bardzo skromne wielkości – ogólnie na rok 2026 dla wszystkich obywateli 60+ (czyli około 9 milionów), przewiduje się 100 milionów co daje 10 zł rocznie na jednego. Przewidywana dotacja dla Uniwersytetów Trzeciego Wieku to 15 mln zł na rok 2026, co przy liczbie 720 UTW istniejących w Polsce daje średnio 20 tys. na jeden UTW a konkretnie w naszym UTW to 70 zł rocznie na jednego członka.

*Autor: Janusz Górecki*

## **Co robią dla nas?**

### **Urząd m.st. Warszawy, Urzędy Dzielnic, Centra Kultury**

Jak widać z tytułu nasz UTW znajduje się w sferze zainteresowania licznych jednostek budżetowych naszego miasta: Urzędy Dzielnic poprzez swoje jednostki organizacyjne (Wydziały Sportu i Rekreacji, Ośrodki Sportu i Rekreacji, Wydziały Kultury) i Centra Kultury organizują różne wydarzenia i warsztaty, o czym wyczerpująco informują na stronach internetowych i na plakatach wywieszanych w swoich siedzibach, a czasami na tablicy ogłoszeń naszego UTW w miejscu, gdzie odbywają się nasze wykłady. Bywa, że informacja o jakimś wydarzeniu jest przysyłana bezpośrednio na adres naszego UTW. Informacje te przekazywane są dla słuchaczy naszego UTW na tablicy ogłoszeń, na ekranie naszej sali wykładowej, SMS-ami na telefony członków.

Z punktu widzenia przepływu informacji idealnie byłoby, gdyby wszyscy nasi członkowie korzystali z internetu i posługiwali się pocztą elektroniczną. Niestety, to tylko 53% naszych studentów.

Bardzo istotną pomocą Centrów Kultury Bemowskiego i Wolskiego dla naszego UTW jest bezpłatne użyczenie przestrzeni dla naszej działalności – sali wykładowej, naszej siedziby przy ul. Nowolipie 18, sal dla warsztatów (historycznych, gimnastycznych, języka angielskiego), zaś OSiR-y dają nam ulgowe ceny na korzystanie z zajęć rekreacyjnych na basenach. Jeszcze atrakcyjniejsze cenowo są różne zajęcia rekreacyjne organizowane przez jednostki samorządowe, jedna-

kowoż ograniczone warunkami (terminem zgłoszenia, liczbą miejsc).

Warto wiedzieć, że interesującą ofertę rekreacyjną mają niewymienione powyżej: Centrum Aktywności Międzypokoleniowej przy ul. Nowolipie 25B, Kluby Seniora, Ośrodki Wsparcia dla Seniorów przy ul. Lazurkowej 14 i ul. Zawiszy 5, Miejsca Aktywności Lokalnej.

Zarząd stara się, żeby o wszystkich ciekawszych wydarzeniach informacja pojawiała się na naszej tablicy ogłoszeń czy w telefonach słuchaczy, a ostatnio przed wykładami na ekranie.

Prezydent m.st. Warszawy poprzez swoje Biuro Pomocy i Projektów Społecznych organizuje konkursy ofert na realizację zadań publicznych w zakresie działalności na rzecz osób w wieku emerytalnym. Nasz UTW zawsze bierze udział w tych konkursach, zawsze jego oferty są przyjmowane i część środków finansowych jakim dysponujemy pochodzi właśnie z tego źródła.

Nie sposób pominąć naszego głównego patrona, jakim jest Wojskowa Akademia Techniczna. Przed wszystkim kadra naukowa WAT-u prowadzi dla nas wykłady w ramach wolontariatu. Rokrocznie uczelnia jest gospodarzem naszych imprez integracyjnych. W ubiegłym roku nasze obchody jubileuszowe również odbywały się w auli WATu. Uczelnia organizuje dla nas zajęcia na strzelnicy i umożliwia inne rekreacje.

*Autor: Janusz Górecki*

# Recepta na radość



Przy UTW, jak wszyscy wiemy, funkcjonuje grupa malarska. Nie jest ona liczna, zrzesza od kilku do kilkunastu uczestniczek. Żadna z nas nie rysowała, ani nie malowała przed przystąpieniem do grupy. U wielu z nas chęć malowania zrodziła się spontanicznie i trwa niezmiennie od kilkunastu lat.

Zajęcia odbywają się raz w tygodniu i trwają 3,5 godziny. Początkowo na terenie Centrum Kultury Bemowo przy ul. Konarskiego, a następnie (i nadal) na terenie Wolskiego Centrum Kultury przy ul. Obozowej 85.

Uczestniczyłyśmy 3-krotnie w letnich plenerach malarskich. Wyjazdy te zaowocowały nowymi pracami i utwaleniem przyjacielskich więzi.

Efekty pracy prezentowane były między innymi na wystawach:

- 2017 „Nasze Klimaty” – pod kierunkiem artysty malarza Ryszarda Primke, na terenie Wolskiego Centrum Kultury,
- 2019 „Mistrz i Uczniowie” – pod kierunkiem artysty grafika Leszka Gęsiorskiego w salach Domu Kultury Kolorowa w Ursusie,
- 2020 „Rysunek początkiem malarstwa” pod kierunkiem artysty grafika Leszka Gęsiorskiego na terenie Wolskiego Centrum Kultury,
- 2026 „My 70-siątki” pod kierunkiem artysty malarza Małgorzaty Kapłan w salach Czytelnii pod Sowami na Żoliborzu.

Ponadto przez kolejne lata 2023–2025 uczestniczyłyśmy w Dzielnicowych Przeglądach Twórczości i Talentów Artystycznych Seniorów „Kalejdoskop Kreatywności 60+”.

Poza tym prace przedstawiałyśmy na imprezach z okazji Dnia Seniora organizowanych przez Urząd Stołeczny oraz Urzędy Dzielnicy Woli i Bemowa.





Prezentacje wzbudzały żywe zainteresowanie uczestników tych wydarzeń. A my, trwamy w zajęciach, ponieważ służą one dalszemu poznawaniu techniki i doskonaleniu warsztatu malarskiego. Poza tym, mobilizują do aktywności, rozbudzają nowe zainteresowania. Mają także nieocenioną wartość terapeutyczną przynosząc poczucie wspólnoty, jedności zainteresowań, wzajemnego wsparcia, wymiany doświadczeń i tolerancji. Nie spieszymy się, rozmawiamy, odnajdujemy braki w naszych pracach i z radością je poprawiamy. To jest bezcenna wartość dodana. Zapraszamy do naszego grona: Krystyna Ciemnicka, Jolanta Piekarska, Jolanta Kopczyńska, Wiesława Płusa, Teresa Milewska i Krystyna Kmiecńska. Każdy może spróbować i rysować ołówkiem, węglem, kredką czy malować farbami olejnymi, akrylowymi lub odnaleźć się w akwareli. To nie jest trudne. To wzbogaca i daje satysfakcję z poświęconego czasu i wysiłku.

*Autor: Krystyna Kmiecńska*

Każdy, to może śpiewać – w naszym Uniwersytecie nie ma kółka wokalnego więc mogę tak napisać. Miałem ten zaszczyt, że mogłem przeczytać tekst Koleżanek Malarek przed wydrukowaniem gazety. Nie mogłem się powstrzymać od drobnego komentarza. Byłem na wernisażu wystawy „My 70-siątki” w Czytelni pod Sowami na Żoliborzu. Szedłem, bo jakoś wyszło, że rozmawiając przed którymś wykładem wydało się, że takie wydarzenie będzie miało miejsce. Przez grzeczność powiedziałem – Dobrze, wpadnę. W końcu przyszedł ten dzień, na dworze zimno i ślisko, ale „kobyłka u płotu” – trzeba iść... Wchodzę – nie uwierzycie: wielu ludzi stoi i się gapi. Przepraszam, ale to jest jedyne właściwe słowo – oni nie patrzyli. Oni... ja też wybałuszyłem oczy, bo to co zobaczyłem, było o wiele bardziej niż SUPER. Oglądając kolejne prace umieszczałem je na ścianie swojego domu, a na kilka miałem chrapkę, ale mogłem się tylko napatrzeć. Szacun dla naszych Malarek.

*JW*





## Brukselska przygoda

Z inicjatywy Pana europoła Michała Szczerby została zorganizowana wycieczka do Brukseli, w tym m.in. do Parlamentu Europejskiego, dla grupy liderów z warszawskich Uniwersytetów Trzeciego Wieku.

Przygoda Brukselska rozpoczęła się w dniu 6 grudnia 2025 roku pechowym epizodem – awarią rozrusznika autokaru. W efekcie grupa seniorów czekała 8 godzin na wymianę pojazdu, gdyż autokar musiał przybyć z bazy pod Katowicami.

Po 27 godzinach morderczej jazdy w ciasnym, ale już sprawnym autokarze, dojechaliśmy do hotelu Gosset Alfons w Brukseli.

Następnego dnia, po obfitym śniadaniu, grupa mocno już zintegrowanych seniorów udała się autokarem na City Tour.

W planie zwiedzania:

- Kolumna Kongresu
- park i Pałac Królewski
- plac Grande Sablon i Notre Dame Des Victoires au Sablon.

Mieliśmy też sposobność degustować słynne frytki belgijskie na Placu Jourdan w firmie rodzinnej Maison Antoine.

W godzinach popołudniowych po przejściu ścisłych procedur bezpieczeństwa zwiedzaliśmy Parlament Europejski.

Europoseł Michał Szczerba zaszczycił naszą grupę spotkaniem i krótką dyskusją w sali parlamentu na

temat prac polskich parlamentarzystów. Wieczorem zostaliśmy podjęci przez europoła wystawną kolacją w restauracji Altro Mondo przy Rue Gretry 46.

Następny dzień powitał nas strugami deszczu. Nie zrażeni ulewą zwiedzaliśmy z przewodnikiem zabytki Brukseli: kościół św. Mikołaja z XII wieku z takimi perełkami jak obrazy Rubensa oraz Grand Plac z Ratuszem, na którego frontonie prezentowane były kolorowe iluminacje.

Ostatniego dnia naszej ekspedycji, 8 grudnia, zwiedzaliśmy zabytkową Antwerpię ze słynną atrakcją tego miasta – Katedrą Najświętszej Marii Panny – największą gotycką budowlą Belgii, z 1352 roku, ze 125-metrową wieżą górującą nad całym miastem. Nieocenionymi





zabytkami tej katedry są potężne tryptyki autorstwa Rubensa, przedstawiające sceny z życia Chrystusa.

Cała ta eskapada okazała się niewyobrażalnym wprost wyzwaniem survivalowym, szczególnie dla

Seniorów 80+, zakończonym szczęśliwym powrotem do stolicy po 4-dniowej europejskiej włóczędce przez Niemcy, Holandię i Belgię.

*Autor: Lesław Knyziak*

## KĄCIK DLA WNUCZĄT *Marzenie*

– Aleks, umyłś ząbki? – mama wsunęła głowę do łazienki – to chodź, utulę cię w łóżeczku.

– Mamo, a mogę jeszcze nie zasypiać? – pyta Aleks wsuwając się pod kołderkę.

– Oczywiście – mama głaszcze chłopca po zmierzwionych włoskach i wychodzi z pokoju.

Aleks spogląda na wielkie drzewo rosnące tuż przed oknem jego pokoju. A tam świergot, ruch, aż listki się ruszają. To ptaki szykują się do spania, bo już słońko zachodzi i niedługo zaświeci księżyc na niebie. Aleks patrzy, jak małe i duże ptaszki wracają do swoich gniazd, żeby rano, skoro świt znowu wyruszyć w podniebną podróż. Pomachał ptakom na dobranoc i przytulił policzek do poduszki.

– Chciałbym być ptakiem, fruwać z innymi ptakami, śpiewać i patrzeć na świat z góry – tak sobie marzył. Nagle na parapecie usiadł ptak podobny do kosa, czarny z żółtym dziobem. Chłopiec usiadł na łóżku, oczy zrobiły mu się wielkie ze zdziwienia.

– Nie boisz się mnie? – zapytał ptaka.

– Nie, dlaczego miałbym się ciebie bać. Jeśli chcesz, to możesz ze mną polecieć.

– Nie umiem fruwać.

– Umiesz, umiesz. Spróbuj, to łatwe.

Aleks wstał, podszedł do okna. Miał dopiero 5 lat i trochę się bał. Wtedy zauważył, że zamiast rąk ma skrzydła! Zaczął się zmieniać. Urósł mu dzióbek, całe ciało zmniejszyło się i pokryło piórkami.

Kos, bo to był on, zachęcał Aleksa i razem opuścili pokój. Wzbili się w powietrze. Ale było fajnie!

Dobrze, że nagle zrobił się dzień i mały Aleks ujrzał piękne słońce, które oświetlało domy i drzewa rosnące w pobliskim parku. Inne ptaki pozdrowiały go, machały skrzydełkami i zachęcały do szybkiego lotu.

O! Jak cudownie tu na górze. Ciepłe powietrze muskało jego piórka, a słońce grzało jego małe ciało. Aleksowi podobało się szybowanie w powietrzu. Pofrunął na plac zabaw do swojego przedszkola. Zobaczył dzieci bawiące się w berka, swoich kolegów grających w piłkę. Chciał do nich dołączyć. Usiadł na parkanie i patrzył.

– Ćwir, ćwir – wyrwało mu się z gardziółka. – Ojej! Czy ja nie umiem mówić? – pomyślał

Przyfrunął do niego Kos.

– Kiedy jesteś ptakiem, to nie możesz mówić do ludzi. Oni nie rozumieją twojego ćwierkania.

– Szkoda, bo chętnie opowiedziałbym moim kolegom, jak to jest być ptakiem. Powiedziałbym im o przyjaźni między ptaszkami i jak jest tam na górze, w powietrzu. O tym, jakie delikatne jest ciało ptaka, i o tym, że ptaki mają serduszka i czasami bardzo się boją, gdy ludzie ich straszą.

– Musisz się zastanowić, czy chciałbyś być ptakiem, czy chłopcem – powiedział Kos.

– Wiesz Kosie, fajnie być ptakiem, ale chyba wolę być Alekssem. Bawić się z innymi dziećmi. A najbardziej chcę być synkiem mojej mamusi. Chciałbym, żeby mnie przytuliła, bo bardzo za nią tęsknię – powiedział Aleks.

Kos ze zrozumieniem pokiwał łebkiem i zawołał:

– No to wracajmy!

Ptaki poderwały się do lotu. Tak wysoko poleciały, że z ziemi nikt by ich nie dostrzegł.

Nagle Aleksowi zakręciło się w głowie i zaczął spadać. Spadał, spadał, spadał... – i nagle się obudził.

Bo to wszystko mu się śniło.

*Autor: Wiesława Cieślak*



# Islandia

– wyspa, która oddycha naturą i dotyka duszy

Są miejsca, które się zwiedza i takie, które się przeżywa. Islandia należy do tej drugiej kategorii i dlatego pragnę podzielić się z Wami wrażeniami z podróży. To wyspa, na której natura nie jest tłem – jest główną bohaterką, żywą, potężną i poruszającą. Kraina lodu, która od lat rozpala serca i myśli podróżników, a uczucie to potęgują liczne ciekawostki, o których wiele razy słyszeliśmy, ale które często wydają się zupełnie nieprawdopodobne. Pojedziesz tam raz i przepadłeś – będziesz chciał wracać. Islandzkimi krajobrazami nie sposób się nasycić – zorze polarne, lodowce, wulkany, wodospady, gejzery.

Islandia jest wyspą wulkaniczną wielkości 1/3 Polski, na której mieszka niespełna 400 tysięcy mieszkańców. Geograficznie należy do Europy, ale na pierwszy rzut oka widać, że ze Starym Kontynentem niewiele ma wspólnego. Osobliwości wyspy nie ograniczają się jedynie do świata przyrody. Historia i życie codzienne na Islandii to istna skarbnica, jeśli chodzi o ciekawostki i fakty, w które trudno uwierzyć.

Już pierwsze chwile na wyspie dają poczucie, że znaleźliśmy się na krańcu znanej rzeczywistości. Surowe krajobrazy, rozległe przestrzenie i cisza, która nie przytłacza, lecz koi. Wodospady spadające z klifów z hukiem, który brzmi jak serce ziemi. Gejzery wystrzeliwujące ku niebu, jakby planeta chciała nam coś powiedzieć. Wulkany – uspięne lub aktywne – przypominają, że wszystko tu jest w ruchu. Kraj zachwyca kontrastami. Czerń wulkanicznych plaż spotyka się z bielą lodowców, a zielone doliny sąsiadują z surowymi polami lawy. To kraina ognia i lodu, ale także kraina światła – długich letnich dni, gdy słońce niemal nie zachodzi i zimowych nocy rozświetlanych tańcem zorzy polarnej. Ten widok zostaje w pamięci na zawsze – jak obietnica, że magia naprawdę istnieje.

Każda podróż po wyspie rozpoczyna się od Reykjavíku – stolicy kraju położonej w pobliżu międzynarodowego lotniska Keflavík. Jest to największe miasto Islandii, malowniczo położone nad Zatoką Faxa. Jedno z najczystszych, najbardziej



Gejzer Strokkur

zielonych i najbezpieczniejszych miast na świecie. Słowo Reykjavík można dosłownie przetłumaczyć jako „zadymiona zatoka”. Nazwa nawiązuje do pary, która kiedyś unosiła się z gorących źródeł geotermalnych. Islandia jest jedynym krajem na świecie, który w całości jest zasilany energią odnawialną, głównie z geotermalnych źródeł ciepła.

Opuszczając Reykjavik wjeżdżamy na obwodnicę „Ring Road”, główny szlak komunikacyjny kraju, który okrąża całą wyspę, łącząc jej najważniejsze regiony, miasta i atrakcje turystyczne. Ruszając w podróż wjeżdżamy na Złoty Krąg (ang. Golden Circle), czyli najpopularniejszą turystyczną trasę Islandii o długości 250 km. Jedną z najpiękniejszych atrakcji Złotego Kręgu są niewątpliwie tryskające, gorące źródła. Co kilka minut islandzkie gejzery wypluwają z siebie, z niesamowitym impetem, wodę na wysokość kilkunastu metrów. Niezapomniane doświadczenie! Najstyn-



*Wodospad Seljalandsfoss*

wodospadów znajdzie tu wszystko, czego tylko można sobie zażyczyć. Wrażenie robi gigantyczny, wręcz huczący Dettifoss i malowniczy, ogromny, położony na trasie Złotego Kręgu, Gullfoss – „Złoty Wodospad”, nad którym lubią wędrować tęcze. Pod Seljalandsfoss można wejść i oglądać świat zza kurtyny spadającej wody – to ukochany i najczęściej odwiedzany dar natury. Z kolei Skógafoss – „Leśny Wodospad” spływa z czarnych bazaltowych skał i jest jednym z największych islandzkich wodospadów. Z każdym z wodospadów związane są legendy i historie – o zatopionym skarbie, czy spoczywających pod Godafossem posążkach dawnych bożków – symbolu pożegnania się Islandczyków z pogaństwem.

Ruszając w dalszą drogę docieramy do Przylądka Dyrholaey. Jest to najbardziej na południe wysunięty punkt Islandii, skąd rozciąga się wyjątkowy widok na wylaniające się z morza bazaltowe iglice. Czarny piasek, wulkaniczne klify, bazaltowe kolumny i formacje skalne wystające wysoko z wody – wszystko to razem składa się na wyjątkowość tego miejsca. Na przylądku znajduje się najstynniejsza czarna plaża Islandii – Reynisfjara, uznawana za jedną z najpiękniejszych plaż na



*Wodospad Gullfoss*

niejszym z nich jest Geysir – zwany ojcem wszystkich gejzerów, bo to od niego nazwę wywodzą wszystkie tego typu zjawiska na świecie. Położony jest w przepięknej dolinie, Haukadalur, gdzie znajdują się także mniejsze gejzery i źródła geotermalne, a zapach siarki towarzyszy nam przez cały czas zwiedzania tego miejsca. Niektórzy mówią, że regularne eksplozje gejzerów, to tętno Ziemi, w które na Islandii możesz się wsłuchać. Naukowcy zaś twierdzą, że tu, na naszych oczach, Ziemia opowiada nam swoją geologiczną historię i pozwala podglądać, jak tworzyły się kontynenty i jak nasz świat wyglądał miliony lat temu.

Islandia to też piękne, niesamowite wodospady i tylko dla nich można by przyjechać na wyspę. Wysokie albo szerokie, jedno- i wielokaskadowe, cicho szmerzące albo buchające z nieposkromioną siłą. Miłośnik



*Czarna Plaża – Przylądek Dyrholaey*

świecie. Wychodzące z morza skały Reynisdrangar, to według islandzkich opowieści trolle, które zamieniły się w kamień, gdy nie zdążyły schować się przed wschodem słońca.

Na Dyrhólaey żyje wiele gatunków ptaków, najpopularniejszym z nich jest ulubiony mieszkaniec Islandii, maskonur zwyczajny, będący jednym z najpopularniejszych symboli kraju. Jego sympatyczny i zabawny wygląd zewnętrzny, o sylwetce z zaokrągloną, dużą głową, kolorowym dziobem i krótkimi czerwonymi nogami, sprawił, że nazwa łacińska maskonura określa go jako „braciszka arktycznego”.

Bogactwem naturalnym wyspy są również lodowce. Dwa z trzech największych lodowców Europy znajdują się właśnie na Islandii. Zajmują one aż 10 procent powierzchni kraju, są wyjątkowo malownicze, a przy tym stosunkowo łatwo dostępne. Można po nich spacerować, wspinać się, zaglądać do lodowych jaskiń albo podziwiać, z perspektywy wciśniętych między nie, przepięknych dolin. Jeden z nich to Vatnajökul. – „Wodny lodowiec”, położony w południowo-wschodniej części Islandii, na terenie największego w Europie, parku narodowego, który został utworzony w 2008 r., w celu ochrony lodowca. Ma formę czapy lodowej i zajmuje powierzchnię 7800 km<sup>2</sup>, co czyni go największym lodowcem Islandii i jednym z największych w Europie. Ma on w sobie tyle wody, że największa rzeka kraju musiałaby ją nieść do oceanu przez 200 lat.

Wyjątkowe widoki zapewnia lodowcowa laguna Jökulsárlón – klejnoty rodowe wyspy – miejsce, gdzie lodowiec spływa do oceanu. W falach pływają bryły lodu mające ponad 1000 lat, a ich kolory i kształty



*Hverir – kociołki błotne*

zmieniają się non stop. Można pływać amfibią wśród wędrujących lodowych gór i jest to niezwykle, niezapomniane przeżycie!

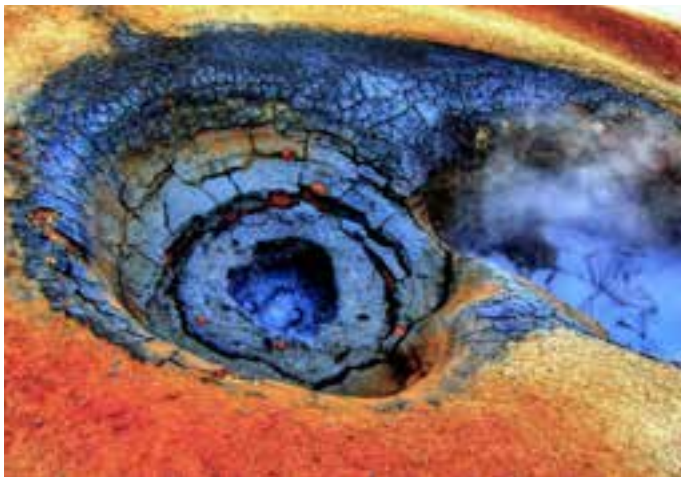
Islandczycy żyją dosłownie na kuli ognia, a pod ich stopami ziemia drży i gotuje się magma. Kraj leży na styku dwóch potężnych płyt tektonicznych – europejskiej i amerykańskiej, które odsuwają się od siebie (ok. 2,5 cm rocznie), rozrywając, a jednocześnie budując wyspę. Powoduje to niespotykaną nigdzie w takiej skali aktywność geologiczną. W taki sposób wyspa ciągle się powiększa. Jest to najmłodszy geologicznie obszar w Europie i co ciekawe, styk tych płyt tektonicznych można zobaczyć na własne oczy. Islandia to kraina wulkanów, jest ich na wyspie około 130 i to wszystkich możliwych rodzajów, w tym wiele aktywnych. Prawie cała powierzchnia wyspy została ukształtowana z lawy. Zarówno stare, jak i całkiem świeże pola lawowe są tu dosłownie wszędzie, tworząc niespotykane nigdzie indziej krajobrazy.

Same wulkany to wystarczający powód, aby tu przyjechać! Najstarszy z nich, słynny Eyjafjallajökull, którego wybuch w 2010 roku sparaliżował ruch lotniczy nad Europą, groźnie spogląda na pobliskie lodowce Katla i majestatyczną Hekłę – w dawnych czasach wierzono, że to właśnie tu znajdują się wrota piekieł. Największy w historii kraju wybuch wulkanu przypada na drugą połowę XVIII wieku. W 1783 roku erupcja Laki trwała 8 miesięcy, tworząc 2 km szczelin. Przez ogromne ilości pyłów wulkanicznych, uniemożliwiających przedostanie się słońca, z głodu zginęła jedna czwarta ludności.

Równie silnych wrażeń dostarcza niesamowity obszar geotermalny Hverir, który rozciąga się przy



*Jezioro lodowca Vatnajökull*



*Dolina Hverir – fumarole*

wschodnim zboczu góry wulkanicznej Námafjall i słynie z różnorodnych form geotermalnych. Spacerując wytyczonymi ścieżkami miniemy kilkanaście bulgoczących basenów błotnych oraz fumaroli, czyli wyziewów ziemnych o charakterystycznym zapachu siarki. Na Islandii występują chyba wszystkie możliwe zjawiska geotermalne i to w dodatku jednocześnie i non stop. Wszędzie coś bulgocze, tryska, dymi, syczy, pulsuje, jest tu mnóstwo pól geotermalnych, które wyczujesz z daleka – mają intensywny zapach siarki.

Islandczycy są pewni, że tam właśnie żyją elfy! Urokiem wyspy są też jej mity, sagi snute w niekończące się zimowe wieczory przez miejscowych – zawsze szanujących i czczących przyrodę. Czasem człowiek zaczyna wierzyć, że te potężne głazy, to śpiące trolle. Tutaj bogowie Wikingów wydają się ciągle rządzić światem.

Ważną część historii kraju stanowią wieloryby. Islandia jest obfitym żerowiskiem, które przyciąga 24 różne gatunki tych ssaków, od ogromnego płetwala po małego morświna. Wielorybom nadano imiona, a można je rozpoznać po kształcie i kolorze ogona, który jest jak odcisk palca u człowieka – odrębny i niepowtarzalny dla każdego z nich. Wielorybnictwo było praktykowane w Islandii przez wieki, ale dziś te łagodne olbrzymy oceanu są postrzegane bardziej jako coś, co można podziwiać z daleka, a ich obserwacja jest nieodzownym elementem każdej wycieczki.

Będąc na Islandii koniecznie trzeba odwiedzić Błękitną Lagunę – geotermalne uzdrowisko znajdujące się w południowo-zachodniej części kraju, stanowiące najpopularniejszą atrakcję na wyspie, przyciągającą turystów z całego świata.

Błękitna Laguna rozpoczęła działalność w 1976 roku jako basen ze ściekami z zakładu geotermalnego. Pierwszą osobą, która się w nim wykąpała w 1981 roku, był Valur Margeirsson, uważany za szaleńca, pragnącego zanurzyć się w „niebieskim basenie błotnym”. Wkrótce też inni zaczęli doceniać niezwykle właściwości lecznicze lazururowej wody, osoby cierpiące na łuszczycę zauważyły, że woda natychmiast przynosi im ukojenie.

Jednak Islandia to nie tylko pejzaże. To także ludzie – serdeczni, spokojni, głęboko związani z przyrodą. Ich domy wtapiają się w krajobraz, a gorące źródła są naturalnym miejscem spotkań. Zanurzenie się w ciepłej wodzie pod gołym niebem, gdy wokół rozciąga się chłodny, dziki świat, jest doświadczeniem niemal mistycznym. Chwila, w której czas zwalnia, a my odychamy pełniej.

Islandczycy są narodem niezwykle dumnym, uważają swój kraj za centrum świata, w czym utwierdzają ich sagi wikingów oraz to, że na wyspie jest wiele wyjątkowych rzeczy: największy lodowiec w Europie – Vatnajökull, jedyny czynny gejzer – Strokkur, najbardziej na zachód wysunięty punkt w Europie, aktywne wulkany, islandzkie konie o pięciu rodzajach chodu, czy najstarszy na świecie parlament Althing (utworzony w 930 roku). Język islandzki to najstarszy używany język w Europie. Współcześni Islandczycy są w stanie czytać w oryginale 1000-letnie sagi w języku, którym posługiwali się Wikingowie. Czerpiąc ze starodruków wierzą w istnienie elfów, trolli i duchów, a niektóre drogi bywają budowane tak, aby uniknąć zakłócania ich miejsc zamieszkania,

Dla mnie Islandia jest jednym z najpiękniejszych zakątków naszego kontynentu, a może i świata. Ta surowa, pozbawiona w większości drzew wyspa, z horyzontem po brzegi oceanu, pozwala przeżywać podróz zupełnie inaczej niż gdziekolwiek indziej. Świadomość samotności, a jednocześnie symbiozy z naturą jest nie do przeżycia w żadnym innym państwie europejskim.

Jeśli marzysz o miejscu, które zachwyci Cię swoją autentycznością, poruszy emocje i pozwoli poczuć prawdziwą wolność – Islandia czeka. Nie obiecuje wygody na każdym kroku. Obiecuje coś znacznie cenniejszego: spotkanie z naturą w jej najczystszej, najbardziej poruszającej formie.

***Tekst i zdjęcia: Bożena Skudlarska***

# Stanisław Staszic

## „A może byśmy tak, najmilszy, wpadli na dzień do...” Hrubieszowa?

Dlaczego do Hrubieszowa?  
A z ciekawości.

Wybraliśmy się kiedyś na wycieczkę do Szczecina. Swoją drogą, bardzo ładne miasto, polecam. Wracaliśmy pociągiem linii Świnoujście Hrubieszów. Czas przejazdu 12 godzin. Gratka dla miłośników jazdy pociągiem. Stąd chęć odwiedzenia tego miasta, ale chętnych brak, z Warszawy daleko. Może jeszcze kiedyś się uda...

A na poważnie, to wpadł mi do ręki medal okolicznościowy wyemitowany przez Towarzystwo Regionalne Hrubieszowskie imienia Stanisława Staszica, co potwierdził wizerunek na drugiej stronie medalu. Hrubieszów Staszic wydawało mi się dziwnym połączeniem. Dla urodzonego w Warszawie było oczywiste:

Staszic + Pałac Staszica = Warszawa

Inne informacje zapamiętane w szkole zdawały się potwierdzać to równanie.

Nic bardziej błędnego. Nie musiałem długo szukać, by dowiedzieć się, że Staszic w testamencie, a zmarł w 1824 roku, zapisał:

„Dobra moje dziedziczne, miasto Rubieszów i wszystkie należności, wsie, zgoła wszystko co tę całość rubieszowską składa, przeznaczam na uszczęśliwienie tej włości mieszkańców.”

Nie zagłębiając się w naturę związków Staszica i Hrubieszowa słowa te wyraźnie pokazują, że było to ważne dla niego miejsce. Wracając na chwilę do Warszawy, to w testamencie nie zapomniał o naszym mieście. Tu wybrał sobie miejsce wiecznego spoczynku.

Wydaje się, że mieszkańcy Hrubieszowa pamiętają o Staszicu po dziś dzień. W szczególności wspomniane Towarzystwo Regionalne upamiętniło go na innym medalu przypominając sentencję z testamentu.



20 stycznia 2026 roku, w 200. rocznicę śmierci Stanisława Staszica, w Hrubieszowie rozpoczęły się ogólnopolskie obchody Roku Staszicowskiego, poświęcone jednemu z najwybitniejszych polskich myślicieli i społeczników, silnie związanemu z ziemią hrubieszowską.

Ale czy tylko hrubieszowską? Odpowiedzi postanowiłem poszukać na... medalach. Zagłębiłem się w dostępnych materiałach i rozpocząłem wycieczkę śladami Stanisława Staszica, która w pierwszej kolejności zaprowadziła mnie do Krakowa.

Nie mieszkał on na stałe w Krakowie, jednak wielokrotnie gościł w tym mieście. Utrzymywał bowiem bliskie kontakty z krakowskim środowiskiem naukowym, szczególnie z Towarzystwem Naukowym Krakowskim. Wspierał je finansowo i merytorycznie. W 1803 roku w Krakowie ukazało się jego tłumaczenie „Epok natury” Buffona – jedno z pierwszych dzieł popularyzujących geologię w Polsce. Jego wkład w rozwój nauki i edukacji w Krakowie został upamiętniony nadaniem jego

imienia Akademii Górniczo-Hutniczej, a w bardziej namacalny sposób pomnikiem w jej holu głównym.



Następnym przystankiem okazały się Kielce. Stanisław Staszic był związany z Kielcami

głównie poprzez swoją edukację i działalność naukową. W młodości, chociaż urodził się w Pile, to uczył się w szkole pijarskiej w Kielcach. Cóż, jego ojciec był burmistrzem Piły i mógł zapewnić synowi solidne wykształcenie w renomowanej szkole. Chronologicznie Kielce powinny być pierwsze, ale historię tę piszą medale. Ponadto w rejonie Gór Świętokrzyskich, po ukazaniu się „Epok natury” Staszic prowadził badania geologiczne, przyczyniając się do poznania bogactw naturalnych tego regionu.

Pozwólmy historii toczyć się dalej.

Czy wiedzieliście skąd w Ciechocinku tężnie i uzdrowisko? To proste, za sprawą Staszica, który jako uczonego i geolog dostrzegł bogate pokłady so-



lanki w okolicach Ciechocinka oraz możliwości ich przemysłowego wykorzystania.

Nic dziwnego, że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, jeszcze kiedy istniało, w roku 1986 ufundowało medal upamiętniający naszego bohatera. Niestety w Ciechocinku wdzięczność nie wytrzymała jednak próby czasu i współczesne badania określiły Staszica mianem rzekomego inicjatora „budowy źródła, tężni i warzelni”. Medal na szczęście pozostał.

Jednak ten mały zgrzyt odebrał mi radość zabawy i zakończyłem moją podróż. A materiał źródłowy wydawał się być dość bogaty: liczne szkoły imienia Staszica, kopalnia, a nawet statek żaglowy.

Nie mogę jednak odmówić sobie zaprezentowania jeszcze jednego, już ostatniego medalu. Poznacie, to Plac Staszica w Warszawie. Dzięki niemu wróciłem do domu.

Zdobyłem się na chwilę refleksji. Wniosek okazał się bardzo prosty. Należy mieć



zawsze oczy i uszy otwarte, przyjmować wszystkie wiadomości i po swojemu je analizować.

I już po zakończeniu, mały apelik do wszystkich, którzy przeczytali ten tekst. Chciałbym nim zapoczątkować akcję Poznaj mnie bliżej. Zapraszam każdego, kto przełamie opory do opowiedzenia o swojej pasji, pokazanie tego, co sprawia wam przyjemność. Może mamy ze sobą więcej wspólnego...

I jeszcze jedno zdanie na koniec. Ostatni medal został zaprojektowany przez bardzo ciekawego artystę. Może, jak w dobrym wenezuelskim serialu, wyjaśnienie kto to był pozostawię do następnego artykułu. A zatem za rok...

Dziękuję Panu Prezesowi naszego Uniwersytetu, że znalazł związek bohatera artykułu z ulicą Staszica, przy której była poprzednia siedziba UTW.

I jeszcze miły obowiązek. Dziękuję Pani Basi\_Ogi, firmie STARE-MONETY2, Gabinetowi Numizmatycznemu Krzysztof Jerzykowski a Wrocławia oraz Archiwum Domu Aukcyjnego Niemczyk z Warszawy za udostępnienie obrazków medalu.

*Autor: Jarosław Włodarczyk*

## KRONIKA WYDARZEŃ roku 2025

Wydarzenia roku 2025 obfitowały w wyjątkowe chwile dla Uniwersytetu Trzeciego Wieku Woli i Bemowa. Już 4 marca świętowaliśmy jubileusz 20-lecia naszej działalności. Uroczystość odbyła się w sali widowiskowej Wojskowej Akademii Technicznej i została uświetniona występem Artura Barcisia, który porwał publiczność swoim kunsztem i poczuciem humoru.



# KRONIKA WYDARZEŃ roku 2025

Z myślą o integracji naszych słuchaczy zorganizowaliśmy dwie duże imprezy: 15 maja spotkanie w Rancho Pod Bocianem, a 5 listopada wydarzenie w sali WAT-u. Obie inicjatywy cieszyły się świetną frekwencją i stworzyły okazję do wspólnej zabawy oraz rozmów.



15 czerwca wzięliśmy udział w Wolskim Korowodzie, prezentując bogatą twórczość naszych marek.



Swoje prace nasze koleżanki prezentowały także podczas wydarzenia Srebrne Bemowo – 16 czerwca.

# KRONIKA WYDARZEŃ roku 2025



Kilka dni wcześniej, 10 czerwca, Bemowskie Centrum Kultury przygotowało dla nas piękny koncert Basi Kawy, którym uroczystie zakończyliśmy rok akademicki 2024/2025.



Byliśmy obecni na XIV Edycji Warszawskich Uniwersytetów Trzeciego Wieku na Torze Wyścigów Konnych Służewiec, która odbyła się 22 czerwca.

## SPORT

W 2025 roku nie zabrakło również emocji sportowych. We wrześniu rozegrała się, już po raz siódmy, Warszawska Olimpiada Seniorów. Zarówno w jej organizację, jak i udział w zawodach zaangażowanych jest i było na przestrzeni lat, wielu słuchaczy naszego Uniwersytetu. Mogą się oni poszczycić wymiernymi osiągnięciami w poszczególnych konkurencjach, ale przede wszystkim podzielić się radością i satysfakcją z własnej aktywności i zdrowego trybu życia. Całej licznej ekipie Sportowców gratulujemy, a wszystkich pozostałych zachęcamy do udziału w kolejnej olimpiadzie. Zapisy na tegoroczną edycję ruszają w kwietniu.



We wrześniu uczestniczyliśmy w Warszawskich Dniach Seniora, maszerując w barwnym pochodzie z Placu Bankowego do Parku Świętokrzyskiego i reprezentując nasze UTW na specjalnym stoisku.

W kalendarzu nie mogło zabraknąć także Dni Seniora na Bemowie, zakończonych efektownym Bałem Seniora, który podsumował stołeczne wydarzenia senioralne.



# KRONIKA WYDARZEŃ roku 2025



Nowy rok akademicki zainaugurowaliśmy uroczystością 30 września zapraszając na nią reprezentację wszystkich naszych Sponsorów



18 października, mieliśmy przyjemność uczestniczyć w otwarciu Sceny Kocjana, gdzie obejrzelśmy spektakl „SOR – Specjalistyczny Ośrodek Rozrywkowy”.



25 października braliśmy udział w III Dzielnicowym Przeglądzie Twórczości i Talentów Artystycznych Seniorów „Kalejdoskop kreatywności 60+”, gdzie znów prezentowane były prace naszych malarek.

# KRONIKA WYDARZEŃ roku 2025

Końcówka listopada upłynęła pod znakiem tanecznych zabaw – uczestniczyliśmy w Wolskim Balu Andrzejkowym 26 listopada oraz Bemowskim Balu w podziemiach kościoła pw. MB Królowej Aniołów.



W ciągu całego roku słuchacze UTW otrzymywali liczne zaproszenia na wydarzenia kulturalne, m.in.:

- IV Wielki Kongres UTW „50 lat ruchu UTW w Polsce” w Teatrze Wielkim
- koncert „Piosenki Zenona Martyniuka akustycznie”
- Benefis Danuty Stankiewicz
- koncerty w Amfiteatrze w Parku Sowińskiego,

w tym Orkiestry Adama Sztaby, Krzysztofa Cugowskiego, Symfonii Varsovia czy „Wodecki Twist”  
● występy Eli Dębskiej i Wojciecha Gąsowskiego  
Był to rok pełen aktywności, artystycznych wzruszeń, sportowych triumfów i pięknych spotkań.

*Opracowanie: Janusz Górecki, Lesław Knyziak*

*W ostatnim roku nie obyło się bez pożegnań. Do Wieczności odeszły z naszego grona Koleżanki:*

***Pani Halina Marzec***  
***Żyła 92 lata.***  
***Słuchaczem UTW była***  
***od 10 października 2007 r.***

***Pani Krystyna Czernikiewicz***  
***Żyła 95 lat.***  
***Słuchaczem UTW była***  
***od 15 lutego 2006 r.***

*Pozostają w naszej pamięci.*

